Dadatak da „Chryścijanskaj Dumki“

№ 7 Vilnia, Žnivień-Vierasień 1938 h. Hod I.




# Maładniak, čas bracca za navuku!

Na ŭsio svoj čas: čas ha zabavu i čas na navuku. Letam naš maładniak i napracavaŭsia, ale razam i na-



addychaŭsia. Na toje-ž leta. Ale leta kančajecca i treba padumać ab navucy. Mnohija pojduć ci pajšli ŭžo ŭ školu. Voś-ža takija pavinny zabycca ab usim i ščyra

ŭziacca za knižku. Maładniak naš pavinien dobra viedać, što navuka daražejšaja za zołata i jej treba paśviacić usie svaje siły.

Treba vučycca nia tolki toje, što pakazvajuć i čaho vučać u škole, ale treba tak-ža nie zabyvacca i ab biełaruskaj hramacie, jakoj u škole nia vučać. A heta ťak patrebnaja sprava i takulohkaja! Ab patrebie lišnie i havaryć. Heta-ž kožnam viedama, što treba lubić i svaju movu, i svoj narod, i paznavać patreby i historyju svajho narodu, kab paśla naležna možna było jamu służyć. A što zrabić heta nia ciažka, dyk tak-ža nia treba šmat havaryć. Jość u nas svaja biełaruskaja knižka i hazeta, dyk z ich i karystać treba, z ich treba i vučycca. Jość-ža ŭ nas adpaviednyja dla maładoha vieku hazety i knižki. Pradusim prasicie svaich baćkoŭ, kab vypisvali „Chryścijanskuju Dumku“, a z joj razam i „Zorku“, a ŭ hetaj maładniak naš znojdzie dla siabie niamała cikavaha i karysnaha. Jość u nas i čytanki adpaviednyja dla padrostkaŭ, jak „Rodnyja zierniatki“, „Rodny Kraj“ i inš: Jość tak-ža i adpaviednyja bajki: jak „Kazka ab rybaku i rybcy“, „Jak Hanula źbirałasia ŭ Arhientynu“, „Kaniok-Harbuniok“ i inš. Usio heta litaratura, z jakoj biełaruski maładniak moža navučycca pabiełarusku čytać i pisać, a tak-ža i navučycca ci mała čaho cikavaha i karysnaha. Słovam, za pracu!

Tyja, što ŭ škole,—pavinny staracca dobra vučycca taho, čaho ŭ škole vučać, a tak-ža pavinny tuju navuku dapaŭniać navukaj svajej rodnaj biełaruskaj. Błahi toj haspadar, katory dbaje tolki ab tym, što jamu patrebnaje dla pražyćcia i nie starajecca ab lepšym i kulturniejšym žyćci, błahi toj prafesar, jaki vuča tolki taho, što pastaŭlena ŭ prahramie i nie starajecca šyrej hlanuć praŭdzie ŭ vočy i hetuju praŭdu pakazać svaim studentam, błahi i toj vučań, jaki vučycca tolki taho, čaho jaho ŭ škole vučać, a nia dumaje ab tym, što jość nia mienš patrebnym, a čaho ŭ škole navučycca nia moža.

A tyja, što ŭ školu nia jduć, tak-ža pavinny nie zabyvacca ab tym, što dla ich školaj moža i pavinna

być rodnaja hazeta, rodnaja knižka. Nie pavinna być siarod moładzi nikoha, chto-b nia ŭmieŭ pabiełarusku čytać i pisać i znać usio prynamsi najpatrabniejšaje ab svaim biełaruskim narodzie.

Dyk, maładniak, da pracy!...




**Pa śviatło, pa navuku,**
**da lepšaje budučyni!..**

# Chvoryja zuby.

Michaś pabačyŭ ŭ vadnym zubie vialikuju čornuju dziuračku. Kali jon raskałupaŭ hetuju dziuračku ćviakom, to zub zanyŭ, a ad ćviaka zapachła hniłym.

*

Na druhi dzień u Michasia raspuchła ŭsia ščaka. Matka paprasiła susieda pavieści Michasia da lekara. Kali lekar pahladzieŭ ŭ Michasioŭ rot, dyk narakaŭ na jaho, našto jon kałupaŭ zub ćviakom, čamu jon nie pałaskaŭ rot vadoju paśla jady. A kali Michaś raskazaŭ, što jon paśla haračaha krupniku pje nadta zimnuju vodu, lekar pakivaŭ hałavoju i kazaŭ:

— Ad hetaha ŭ ciabie i zuby balać: jany patreskalisia, a ŭ treščyny stała papadać ježa i tam hnić. Kali ty budzieš ich tak psavać, to zusim biaz zuboŭ zastanieššia.

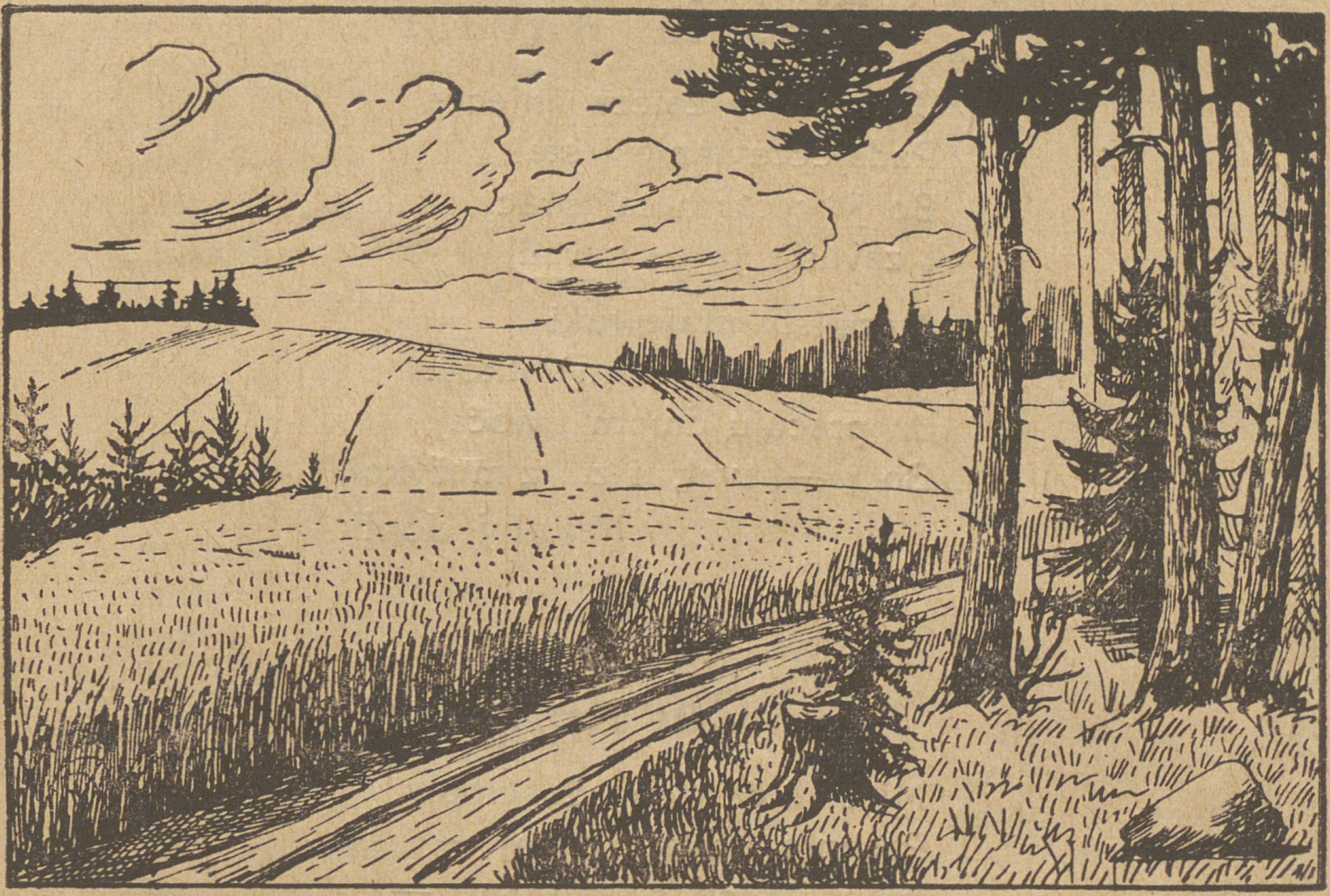
Ježa, papadajučy ŭ rot, pierš za ŭsio adkusyvajecca i raskryšyvajecca zubami. U darosłych ludziej 32 zuby, z jakich 20 małočnych i pa 3 karannych zuby z kožnaha boku źvierchu i źnizu. Małočnyja zuby ŭ dziaciej vypadajuć i na ich miesca vyrastajuć novyja. Vypadańnie hetaje pačynajecca z 6 hadoŭ i kančajecca ŭ 12—14 hadoŭ.

Zuby ščylna siadziać u dziosnach svaimi karaniami. Źvierchu jany pakryty ćviordaju i bliskučaju jak škło—emallu. U siaredzinie zuba znachodziacca nervy i kryvanosnyja žyłki. Kali zub kryšycca i da nervaŭ papadaje pavietra abo ježa, zub pačynaje baleć.

Kab zuby nie psavalisia, ich treba čyścić, asabliva ŭ viečary, nia pić paśla haračaha dy zimnoje i naadvarot, a tak-ža nia hryści ničoha ćviordaha, jak harechi, cukar i inš.

V. P.





# To kraina tvaja.

Tam, dzie chaty staryja, staryja,
Dzie sumujuć pałoski paloŭ —
To kraina tvaja darahaja —
Za jaje dać žyćcio budź hatoŭ.

Tam, dzie vysiacca stromkija chvoi
Našych ciomnych skrypučych lasoŭ—
To kraina tvaja darahaja,
Za jaje pralivaj svaju kroŭ.

Tam, dzie rečki ciakuć i brujacca,
Dzie čucion cichi šum čaratoŭ —
To kraina tvaja darahaja,
Za jaje dać žyćcio budź hatoŭ.

*F. Ch.*

# Pieśnia kavala

Ja kuju — žaleza hniecca —
Padajecca mnie i stal,
Bo ja rycar hetaj pracy
I zavusia ja — kavał!

Mazalisty maje ruki
Ad ciažkich, ad małatkoŭ:
Ja pracuju dniom i nočaj,
Bo ja—kaval, i z... z mužykoŭ!

**Mikałaj Jovik.**

# Červień.

Miesiac červień užo ciopły,
Pachnie letniaju paroj —
Ni chałodny dy hałodny —
Krucić biedny hałavoj.
Jak daždacca kanca lipnia,
Jak dabicca da snapa,
Jak-ža ciažka šavialicca
Nie dajeŭšy la płuha,
Na suchim harać papary,
Padniać skiby baraznoj
Dyj adnym, a nia upary,
Abarać na nivie hnoj,
Kab-ža dobra razmiašaŭsia
Dy j dobra pierahniŭ.
I na pryšły hod daždacca
Lepšych časaŭ, lepšych žniŭ.

*S.Z.P.Ł.*



# DOBRAMU I BOH PAMAHAJE.

Praciah, hl. „Zorku“ № 6.

V.

Vyjechali na poŭnaje mora. Vada i vada ŭsiudy — nihdzie bierahu nia ŭbačyš. Pahoda cudoŭnaja. Parachod suniecca pa vadzie, jak pa hładkim stale. Usie viasiołyja i zdavolenyja. Pavyłazili na vierchni pamost, śmiajucca, piajuć, abo i taksabie prachodžvajucca. Tolki adzin kupiec-kapitan nia ciešycca. Nikoli ŭ žyćci nie varočaŭsia jon z takim vialikim bahaćciem, ale štož jamu za karyść? Sumleńnie vyrazna kažyć: „Heta hrošy nie tvaje... Katok byŭ Piatrusia, — jaho j hrošy.“ Duša kupcova nia choča zhadzicca „Addać chłapcu-posłuhaču stolki zołata—jonža budzie sto raz bahaciejšy ad mianie. Nie, nie addam hetych skarbaŭ! Nizašto nie addam!!! Zapłaču jamu stolki, skolki varty kot, a rešta budzie majo.“ I chodzić niespakojny kupiec z kuta ŭ kut, machaje rukami i havoryć sam z saboj — až u kancy hołasna kryknuŭ: „Nie addam hrašej nikomu — jany maje i kvita“!!! Až spužaŭsia sam svajho hołasu, kinuŭ svoj pakoj i vybieh na pamost. Tam-ža zusim było inakš: usie viasiołyja, ŭsie ciešucca. Abyjšoŭ svoj parachod i viarnuŭsia da štodziennaj pracy ŭ svaju kajutu

Nie prajšło adnak i hadziny, až ubiahaje adzin sa staršych matrosaŭ i zajaŭlaje, što zusim niespadziavana pačynaje chmarycca. Treba pryhatavacca—bo moža być bura. Kupiec-kapitan mieŭ užo krychu času ŭspakoicca pa svaich razvažańniach. Nie spałochała jaho pryniesienaja viestka. Nia pieršy raz jamu pieražyvać buru. A jašče jon, jak daśviedčany marak, viedaŭ, što hetaj paroj hodu vialikich buraŭ nia byvaje. Prykazaŭ adnak źniać viatrahi i inšyja snaści. Usie pachavalisia pa kajutach.

Tymčasam chmary vielmi šybka pakryvali nieba. Paduŭ słabieńki vieciarok. Mora pačało ledź-ledź morščycca. Viecier štoraž macnieŭ, a ŭśled za hetym mora korčyłasia štoraz bolš. Raptam, jak-by niačyścik ulez u vadu, — vada pierad parachodam razstupiłasia i jon palacieŭ u strašennuju propaść... Užo zdavałasia, što kaniec budzie ŭsiamu, ale—nie: parachod iznoŭ na hrebieni chvalaŭ. Z mora patvarylisia ahromnyja hory. Jak dzieci na sanačkach z hary, tak parachod lacieŭ z adnej chvali na druhuju Mora prosta ašaleła. Kapitan spačatku byŭ spakojny, ale vichor uzdymaŭsia štoraz silniej. Parachod kačaŭsia z boku na bok, jak kałyska. Vada lilasia praz vierch parachodu—ścieny pačali traščeć. Kapitan-kupiec zadumaŭsia. Stolki jon užo jeździŭ pa mory, ale takoj bury viek nia bačyŭ. Matrosy latali, jak niaprytomnyja, ale ŭžo pačali słabieć. Vada pačała dastavacca i ŭ siaredzinu. Šybkim šaham zbližałasia strašnaja śmierć. Horš jašče, usie razumieli,

što parachod naładavany, bolš čym pavinna być: ab što stuknie — razabjecca.

Ale i tak užo štoraz bolš vady sabirałasia na dnie parachodu, słužba nie spraŭlałasia jaje vylivać. Kapitan usio heta bačyŭ. Pačaŭ i jon niepakoicca. Pajšoŭ u svoj pakoj i zadumaŭsia, ale jaho razvažańnie pierarvaŭ zastupnik: „Panie kapitan, skazaŭ jon uvajšoŭšy, kali nia prykažycie čaść tavaraŭ vykinuć u mora—hrazić nam zhuba, a i matrosy zusim pamučalisia, kali nie nastupić pieramiena, jany hroziać, što kinuć pracavać.“

— A vy dumajecie, adkazaŭ kapitan, što kali vykiniem tavar, to heta nas paratuje?

— Ja nia znaju, ale što rabić?

— Dajcie mnie trochu padumać, — skazaŭ kapitan.

Zastupnik vyjšaŭ. Kapitanu jasna stała, što pryjšła astatnija chvilina.

— Naštož mnie ciapier usie hetyja skarby! — padumaŭ jon u strachu i horka zapłakaŭ. Bura była vyraznaj karaj za chcivaść. U hetu chvilinu adnak blisnuła jamu inšaja dumka. Kali heta bura ad Boha, dyk Boh-ža možyć jaje i ŭspakoić. Paŭ tahdy kapitan na kaleńni, padniaŭ ruki ŭharu i pačaŭ hołasna malicca — Boža ŭsiomahutny, daruj mnie hrešniku. Nia hubi za mianie stolki niavinavatych. Ja ŭžo kajusia za svoj prastupak. Kali mianie tolki vyrviš z hetaje niebiaśpieki, addam usie hrošy Piotrusiu i jašče duža bahata dapłaču jamu za słužbu. —

Tolki hetak skazaŭ kupiec, ubieh jaho pamocnik i skazaŭ, što matrosy dalej nia buduć pracavać, kali kapitan nia spoŭnić ich damahańniaŭ. Kapitan spakojna ŭstaŭ z kaleńniaŭ, vyjšaŭ da zhurtavanaj słužby i hołasna abjaviŭ: Jašče dziesiać minut i pierastanie bura! Usie zaśmiajalisia, a inšyja skazali: — Musić zdurnieŭ. Ale nie prajšło i dziesiać minut, a bura zusim ucichła. Prapali tak skora chmary, jak i znajšlisia. Pa paru dniach pahodnaj padarožy, kupiec ščaśliva prybiŭ da bierahu. Spatkaŭ jaho niespakojny Piotruś:—A hdzie katok?— zapytaŭ. — Chadzi na parachod adkazaŭ haspadar i pakazaŭ Piotrusiu ŭsio zołata— Biary, heta usio tvajo. - Piotra doŭha ŭpiraŭsia. urešcie - što zrabić—zhadziŭsia. — Uziaŭ hrošy, ale ŭsiožtaki najbolšuju skryniu addaŭ kupcu. Reštu skryniaŭ achviaravaŭ dobrym ludziam, kab zbudavali 30 kaściołaŭ, ale z tym varunkam, kab tam byli dla Biełarusoŭ navuki pabiełarusku. Sabie nie pakinuŭ ani hraša.

(*Dalej budzie*)

Dzied Makar.



## Над родным загонам

З роднага ўзьняўшысь загону,
Крылцы у сонцы купае,
Ў небе над полем зялёным
Жаўранак стройна сьпявае.

А сэрцу майму гэтак міла,
Як родная песенька тая,
Магутнай чаруючай сілай
Стамлёную грудзь напаўняе!

І зрок блудзіць па роднаму полю,
Заліцца сьлязою гатоў,
А сэрца сьціскаецца з болю
Над доляў гаротных братоў.

Гэй, ты, наша любая птушка,
Над родным загонам сьпявай,
І дзіўна чаруючай песьняй
Халодныя сэрцы збуджай!

П. С.

## Maja duša.

Maja duša, jak lira siamistrunna,
Hdzie los žyćcia ihraje svaje pieśni;
Melodyja jaje časami vielmi sumna,
Jak cichi šept samotnaje čarešni,
Jak płač ŭdavy na mohiłkach pa mužy,
Ci jak biazmoŭny bol patoptanaje ružy.
Ale časami znoŭ prychodzić radaści chvilina.
I ščaście uśmichniecca, jak soniejka z-za chmar,
Tady melodyja majej dušy zusim byvaje inna,
Źnikaje dla mianie tady žyćcia ciažar,
Duša maja tady, jak biełу lebiedź hordy,
Zabyŭšysia na śviet, da nieba šle akordy.

H. V.

---

## Jak ja budu žyć?

Mnie časta dumka nabiažyć,
Mučyć źvieram dzikim:
Jak na śviecie budu žyć,
Jak budu vialikim?

Bo navokał baču śviet;
Błahi, niepraŭdzivy:
I mnoha śloz i mnoha bied,
I ŭsiudy: dzivy, dzivy!

A kab ŭ śviecie miesca mieć —
Žyć, nie prapadaci,
Kab nia hnucca, nia hibieć,
Treba mnoha znaci.

Dyk pakul ja małady,
Bolš vučycca budu.
Kali-ž vyrastu, — tady
Ŭsio sabie zdabudu!

Janka čorny.

# Dobry ŭčynak.

Stajała rybačaja chatka kala samaha vioziera. Na parozie chatki siadzieli dzieci rybaka: Janka hadoŭ dvanaccaci i Marylka hadoŭ adzinaccaci. Jany čakali pavarotu svajho baćki. Hudzieŭ vialiki i ściudziony viecier. Chvali šumieli. Raptam dzieci pačuli niejki kryk na voziery. Čuješ, Marylka? Niechta kryčyć! Vo iznoŭ!

— Aha, tak i jość, što kryčyć, hladzi — vun niešta navat čarnieje na vadzie, zdajecca čałaviek — adkazała Marylka.— Ci nia topicca tam chto-niebudź? Pajedziem, Marylka, u čoŭni i moža my pamožam jamu!—Janka i Marylka biahom kinulisia da čoŭna, adviazali jaho i skorańka papłyli da taho miesca, dzie było vidać niešta čornaje. Jak dzieci rybaka, jany dobra ŭmieli pravić čoŭnam i, nia hledziačy na silny viecier i vialikija chvali, jany dajechali da topiačahasia chłopčyka i pamahli jamu ŭleźci ŭ čovien. Dzieci papłyli damoŭ. Marylka stała viasłavać, a Janka praviŭ čoŭnam i vylivaŭ vadu, jakaja naciskałasia ŭ čovien. Dajechaŭšy ščaśliva da bierahu, jany pryviali ŭ svaju chatu vyratavanaha imi chłopčyka. Heta byŭ syn sielanina iz susiedniaj vioski. Jon pajechaŭ u čoŭni tady, jak było jašče cicha na voziery. Kali-ž paŭstaŭ viecier, abiarnuŭsia čovien i chłopčyk apynuŭsia ŭ vadzie. Jon nia moh barocca z chvalami i peŭna pašoŭ-by na dno, kali-b Janka i Marylka ŭ paru nia vyratavaŭšy jaho z bušujučych chvalaŭ.

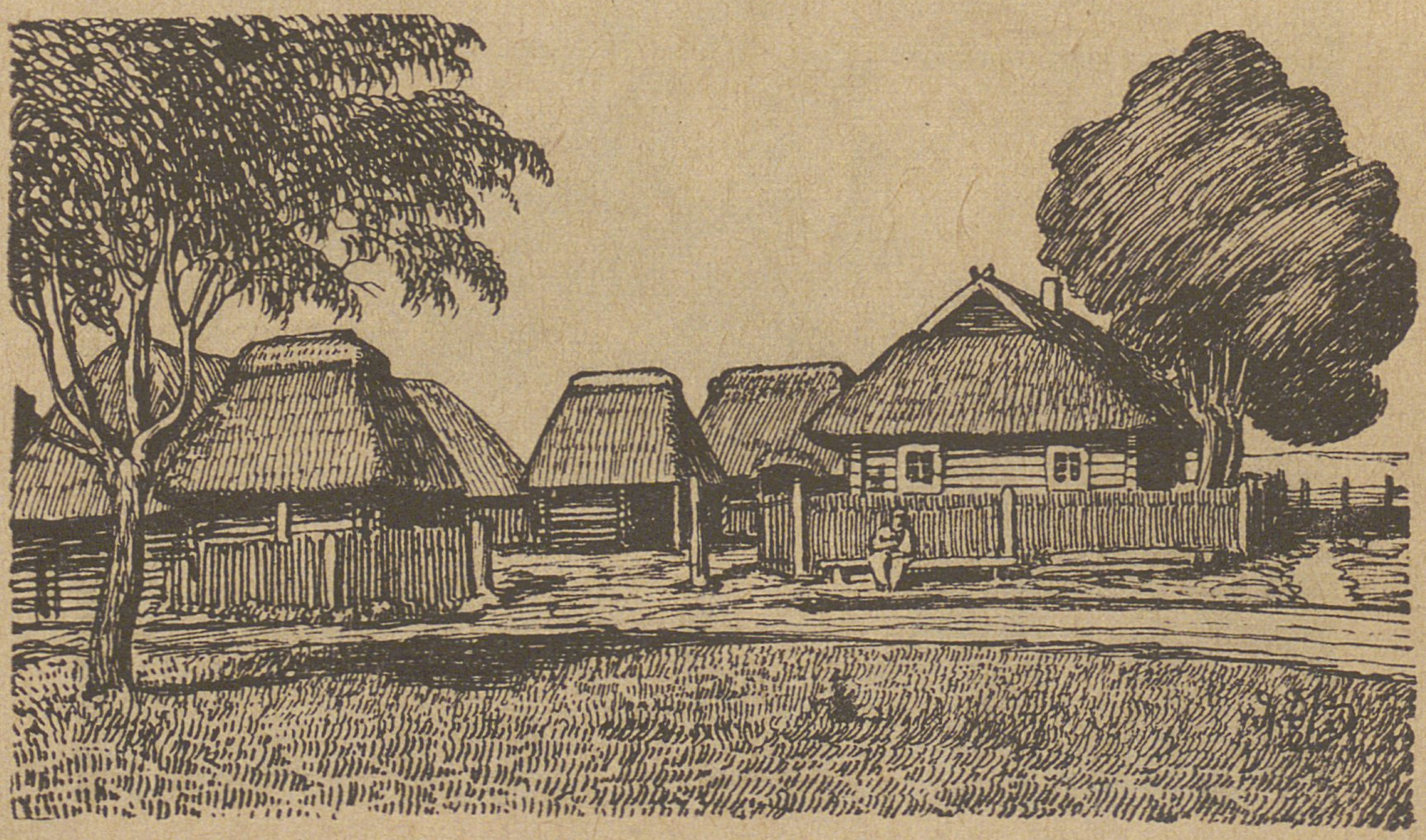
P. S.



# Vioska ŭnočy.

Zasnuła ŭ zary letniaha viečaru
naša siało:
Nichto nie havoryć, i nia źvinić pieśnia —
ŭsio spać palahło...
Pahaśli maleńkija šybki vakon,
i niespakoj pajšoŭ proč.
Tolki zorkaŭ šlach bieh ziamli aznačaje
i boskuju moc...
Z pryhožych mužyckich paloŭ
idzie zboža pach.
Nad vadaspadam rečki biarozy šumiać,
pachiliŭšysia ŭ snach..
Časam ŭ hniaździe zapiščyć ptuška,
i zadremie iznoŭ;
Abo ŭ huščy lesu adaźviecca sava,
jatučy na łoŭ...
Iznoŭ cišynia. Tolki, z rasy padajuć ślozy...
— — — — — — — — —
Kab u rańnim soncy ustroić viosku
ŭ brylantovyja iskry...

J. Bil.



# За навуку.

За навуку бярыся, мой браце!
Да асьветы імчыся хутчэй:
Прамень шчасьця засьвеціць у хаце —
Сьцінем цьму з маладых мы вачэй.

За навуку! Дзе толькі хто зможа,
Пакуль прамень надзеі ня згас:
Мне паверце — вучэньне паможа,
Бо вучэньне то шчасьце для нас.

Б. К.

---

# Dzianiok.

Zara na niebie razharełaś,
Nam źviastujučy dzianiok;
Miesiac sumny zabialeŭsia
I schavaŭsia za lasok.

Ustavaj, moj bracie miły!
Bo ŭžo soniejka ŭzyjšło:
Pracy chopić da mahiły —
Šmat dziańkoŭ takich prajšło.

Nu čaho tam paziraješ?
Padyjmajś chutčej, moj brat!
Łaŭruk pieśniaj nas vitaje —
Ej, ŭstavaj, hieroj i chvat!

Z pieśniaj novaju u sercy
Novy dzień idzi — vitaj:
Dosić žyć nam ŭ paniaviercy —
Dosić spać, bratok, ŭstavaj!

B. K



# MAŁADNIAK PIŠA

## Ab ničym nia dbaje

*Sienkavičy*, Kosaŭskaha pav. U našaj vioscy jość šmat moładzi, ale jana ab nas padrostkach nia dbaje, dy nia tolki ab nas, ale jana i ab sabie nia dbaje. Naša moładź zamiest viaści ŭ vioscy kulturnuju pracu, jak heta jość u niekatarych druhich vioskach, jana pje harełku, a nia redka i bjecca.

M. J.

## Starejšyja nia rupiacca

*Łyntupy*, Śviancianski pav. Pa vioskach niaład panuje. Starejšyja ab nas nia rupiacca, a sam maładniak nie razumieje, da čaho maje imknucca. Pjanstva i ihra ŭ karty pašyrajecca. Maładniak časta jdzie śledam starejšych. Nia vypisvajuć i nia čytajuć biełaruskich hazet i knižak. Baćki nia vučać dziaciej pisać i čytać pa biełarusku. Ciomny narod. Treba papravicca!

A. K.

---

## Ž a r t y.

### Prahavaryŭsia

Kupiła maci ślivak i chacieła ich dać dzieciam paśla abiedu. Jaśka nikoli nia jeŭ ślivak i ŭsio abniuchivaŭ ich. Jak nikoha nia było ŭ chacie, jon nia vytryvaŭ, schvaciŭ adnu śliŭku i źjeŭ. Pierad abiedam matka źličyła śliŭki i bačyć — adnej niama. Jana skazała ab hetym baćku. Pry abiedzie baćka j kaža: „A što, dzieci, ci nia źjeŭ chto adnu śliŭku?“ Usie adkazali: „Nie!“ Jaśka pačyrvanieŭ jak rak i skazaŭ tak-ža: „nie, ja nia jeŭ.“ Tahdy baćka skazaŭ: „kali chtokolečy z vas źjeŭ, to heta niadobra; adnak biada nia ŭ hetym. Biada ŭ tym, što ŭ śliŭkach jość kostački, i kali chto prahłynie kostačku, to j pamre! Ja hetaha bajusia.“ Jaśka pabladnieŭ i skazaŭ: „Nie, ja kostačku vykinuŭ praz vakno.“ Usie zaśmiajalisia, a Janučok zapłakaŭ.

*(Z rasiejsk. pierałažyŭ L. V.)*

### Try bułki i adna baranka.

Adnamu sielaninu zachaciełasia jeści. Jon kupiŭ bułku i źjeŭ—i ŭsio chočacca jeści. Voś kupiŭ druhuju bułku i źjeŭ—usio chočacca jeści. Kupiŭ i treciuju bułku i źjeŭ—usio jašče chočacca jeści. Paśla jon kupiŭ baranku i kali źjeŭ, pačuŭsia

syty. Tady sielanin udaryŭ sabie kułakom u łob i kaža: Jaki-ž ja durny! našto-ž naprasna ja źjeŭ stolki bułak? — Mnie treba było spačatku źjeści adnu tolki baranku i byŭby syt.

*I. L.*

## Ščyry sielanin.

Adnaho razu paspračaŭsia sielanin z svaim susiedam i nazvaŭ jaho sabakam. Heny nie zalubiŭ i padaŭ u sud.

Sudździa i pytaje: — u čym vy abvinavačvajecie susieda?

— Jon skazaŭ na mianie „pies".

A toj i kaža: — sabaka ty sabaka, kali-ž ja na ciabie kazaŭ „pies?"

Sudździa, bačačy sialanskuju ščyraść i praŭdamoŭnaść, apraŭdaŭ abvinavačanaha. *I. L.*

## U škole

— Kab heta ty synok dy čaść znaŭ taho, što ja znaju!..

— Heta nia dziva, panie vučyciel, kali chto 30 hadoŭ siadzić u vadnej klasie.

*

— Šałapajski! Skolki budzie pałova adnej treciaj?

Dakładna nie mahu skazać, ale ŭ kožnym razie budzie niamnoha.

## *UKRAINSKIJA PRYKAZKI*

*1. Biednamu Saŭcy niama doli ni na piečy, ni na łaŭcy: na piečy piakuć, na łaŭcy siakuć.*
*2. Varonie i myła nie pamoža — ŭsio čornaj budzie.*
*3. Haduj pčału da Ivana: jana zrobić z ciabie pana.*
*4. Jakoje kareńnie — takoje j nasieńnie.*
*5. Jak serca z piercam, dyk i duša z časnakom.*
*6. Čuje kot sała, dyj siły mała!*



# Dzietki!

## Paznavajcie biełaruskuju abecedu hraždanku!

| | | |
|---|---|---|
| A, a — А, а. | J, j — Й, й. | R, r — Р, р. |
| B, b — Б, б. | Ja, ja — Я, я. | S, s — С, с. |
| C, c — Ц, ц. | Je, je — Е, е. | Ś, ś — СЬ, сь. |
| Ć, ć — ЦЬ, ць. | Ju, ju — Ю, ю. | Š, š — Ш, ш. |
| Č, č — Ч, ч. | K, k — К, к | T, t — Т, т. |
| D, d, — Д, д. | L, l — ЛЬ, ль. | U, u — У у. |
| E, e — Э, э. | Ł ł, — Л, л. | Ŭ, ŭ — Ў, ў. |
| F, f — Ф, ф. | M, m — М, м. | W, w, V, v—В, в. |
| G, g — Г, г. | N, n — Н, н. | Y, y — Ы, ы. |
| H, h — Г, г. | Ń, ń — НЬ, нь. | Z, z — З, з. |
| Ch, ch — Х, х. | O, o — О, о. | Ž, ž — Ж, ж. |
| I i — I, i. | P, p — П, п. | Ź ź — ЗЬ, зь. |

## „Zorčyna“ pošta

**J. L.** Atrymali, z niekatorych matarjałaŭ karystajem ciapier, a z niekatorych skarystajem paśla.

**L. V.** Dziakujem, jak bačycie, — karystajem.

**B. K.** Z niekatorych vieršaŭ karystajem.

**H. V.** Adzin drukujem ciapier, a a z inšych skarystajem u numary nastupnym.

**F. Ch.** Ab baśni skazać nia možam ničoha, bo nia majem kanca. Prysyłajcie ŭsio! Vieršyk adzin drukujem, inšyja słabyja. Z viestki karystajem.

**J. B.** Adzin drukujem, inšyja nie padchodziać.

**J. Č.** Adzin drukujem, ab inšych padumajem.

**V. Al.** Za žarty i prysłoŭi dziakujem, karystajem.

**J. T.** Dziakujem! Ale-ž nadta vaš vierš doŭhi i nia viedajem, što z im zrabić. Ale skaraciŭšy, nadrukujem.

**J. R.** Adzin drukujem ciapier, a inšyja pakidajem na druhi raz.

**Dz. M.** Drukujem, čakajem na kančatak.

**M. J.** Z viestak karystajem i vieršyk drukujem.

**BAĆKI I DZIECI! Pračytaŭšy „ZORKU“, nikoli jaje nia kidajcie, ale składajcie i paśla hodu sšyvajcie ŭ knižku!**

Adkazny redaktar: V. Jermałkovič Vydaviec: Ks. Ad. Stankievič

Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny ŭ Vilni, Zavalnaja 1.